

Miłe Koleżanki i Drodzy Koledzy,

Zjazd się skończył. Trwa jednak jeszcze w naszych myślach i na naszych stronach WWW (<http://www.fuw.edu.pl/~gokieli/rok/>). Zajrzyjcie na nie, kiedy zechcecie poprawić sobie humor (Wydział zapewnia, że pozwoli nam trzymać te strony tak długo, jak będzie trzeba). A ponieważ mianowaliśmy się Komitetem Organizacyjnym, mamy miły obowiązek i przyjemność napisania do Was o przebiegu i skutkach Zjazdu.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyjechali. Byliśmy naprawdę w bardzo, bardzo wielu wypadkach wzruszeni podjętym przez Was wysiłkiem, żeby się stawić – i nie zawsze odległość była największą przeszkodą. Drogich Nieobecnych zapewniamy, że o Was pamiętaliśmy i bardzo nam Was brakowało. Atmosfera serdeczności, która panowała w Pałacu Kazimierzowskim, w SDD, w autobusie, na obiedzie i na ognisku była wyjątkowa. Było tak, jakbyśmy rozstali się tylko na parę dni – po prawie 40 latach znowu byliśmy dla siebie bliskimi koleżankami i kolegami. Za przyjazd, rozmowy, maile, zdjęcia, ... – za wszystko SERDECZNIE DZIĘKUJEMY.

Sukces Zjazdu był możliwy dzięki dużej liczbie uczestników. Ta duża liczba jest wspólną zasługą sporej grupy Koleżanek i Kolegów, którzy pomagali nam w poszukiwaniach. Jako ci, którzy koncentrowali te informacje, widzieliśmy bardzo dobrze Wasze wysiłki, często uwieńczane spektakularnymi sukcesami. Udział w ogólnym sukcesie miało też wielu nieobecnych. Wspierali nas oni słowami poparcia, pomocą w szukaniu, przysyłanymi zdjęciami i dokumentami. Ponieważ nie ma ich na zdjęciach ze zjazdu, wymieńmy tutaj tych, którzy natychmiast przychodzą nam na myśl: Paweł Bąkowski, Jadzia i Jacek Duńcowie, Inga Karliner, Janek Pluta, Krzysiek Pytel, Tomek Szoplik, Danka Zadrzyńska i z pewnością jeszcze inni, którzy w tej chwili umknęli akurat naszej wzruszonej pamięci.

Podziękowania szczególne kierujemy do Kasi za piękne przyjęcie w Pałacu Kazimierzowskim, które było jej własną inicjatywą. Dziękujemy anonimowemu sponsorowi, który (również z własnej inicjatywy) podrzucił nam trochę pieniędzy (1200 zł) na wszelki wypadek – gdyby coś nie wyszło, gdyby trzeba było wpłacić jakąś zaliczkę, na co się zresztą wiele razy zanosilo. Pozostała nam też mała nadwyżka z zaokrągleń opłat zbieranych za autobusy; wyniosła ona 190 zł przy całkowitym koszcie autobusów 3020 zł. Myślimy o sposobach użycia tych pieniędzy na wspólne cele (sponsor odmawia przyjęcia zwrotu i jesteśmy w trakcie negocjowanie sposobu ich zużytkowania).

Nasza strona WWW zapełnia się zdjęciami ze Zjazdu. Mamy nadzieję, że częściej będziemy do siebie pisać i czasem spotykać. O nieobecnych i nieodnalezionych nie zapominamy i będziemy ich poszukiwać nadal. Za naszych Kolegów i Koleżanki uważamy wszystkich, którzy przewinęli się przez nasz rok choćby przez krótki czas. Chcieliśmy zaprosić wszystkich, ale nie wszystkich udało się odszukać. Jeśli kogoś pominęliśmy, to tylko z powodu nieumiejętności ich znalezienia. Jeśli Wy – nieobecni – znajdziecie nas sami, np. przez stronę WWW, bardzo prosimy: odezwcijcie się! Odnalezionych jeszcze raz prosimy – pomóżcie znaleźć pozostałych. Informacje o poszukiwanych są umieszczone na stronie WWW i aktualizowane.

Bardzo serdecznie Was wszystkich pozdrawiamy –
Witek, Rysiek i Andrzej